

Włocławskich stowarzyszeń ruskich. We Lwowie 13 kwietnia. Aleks. Borkowski, Iwan Guzalewicz, dr. Józef Delkiewicz, dr. Iwan Dobriański, Bohdan Dziadzioki, dr. Jarosław Kutaczowski, dr. Kōst Lewicki, Wasyl Nahirny, dr. Pawłoki, Teofil Pawlikow, Antoni Petruszewicz, Julian Romanowicz, dr. Damian Sawczak, dr. Szożęny Sielski, Michał Spōżarski, Julian Sokołko, Aleks. Stefanowicz, Aleks. Temnicki, Iwan Czajkowski, Włodzimierz Szuchewicz.

Opisywanie podatku gruntowego.

Kwestya opisywania podatku gruntowego z powodu utraty plonow w klęskach elementarnych — po dwakroć od chwili ukonczenia regulacji podatku gruntowego była na nowo przez ustawę rozstrzyganą, a mianowicie po raz pierwszy ustawą z d. 6 czerwieca 1888, a następnie ustawą z 12 lipca 1896. Pierwsza z tych ustaw rozstrzygnęła dwie grupy klęsk elementarnych, z których jedna obejmuje szkody, zrządzone przez grad, wodę lub ogień, druga zaś wszystkie inne szkody, których nie w mocy ludzkiej uniknąć, a które występują w sposób niezwykły tj. takie, które zostały spowodowane wpływem stanu powietrza na gospodarstwo, albo też pojawieniem się zwierząt lub roślin szkodliwych.

W wypadkach, salicyonnych do pierwszej grupy, do której też od ustawy z 3 października 1891 należały szkody, wyrządzone w winniach przez fioletkę — przynajmniej prawo do żądania, aby podatek gruntowy został opisany, tylko w takim razie, gdy na parcelach, nie mierzących więcej niż 4 hektary, zostały zniszczone co najmniej trzy czwarte części plonów z parceli, a na parcelach, mierzących więcej niż 4 hektary uległy zniszczeniu plony co najmniej z jednego hektara.

Na wypadki, objęte drugą grupą, otrzymał szarząd skarbowy prawo do zwalnia od odpisanie podatku w takim razie, gdy klęska elementarna spadła na większość gospodarstw w danej gminie, a ogólny czysty dochód gospodarstw spadł więcej niż w jednej trzeciej części, albo też gdy właściciele danych gruntów wskutek tej elementarnej klęski popadli w przymiary niedostatek.

Nowa ustawa z 12 lipca 1896 wyłuszczyła wyżej podział klęsk elementarnych na dwa rodzaje, zachowała nadal a tylko zaliczyła szkody, zrządzone przez miasy polne do pierwszej grupy i nadto znaczenie ułatwiła w razie szkód, salicyonnych do drugiej grupy warunki, konieczne, aby uzyskać odpisanie podatku gruntowego, pozwoliła bowiem domagać się we wspomnianych wypadkach odpisanie podatku nawet i wtedy, gdy w klęsce elementarnej przepadał jeszcze nie trzecia, lecz dopiero przeszło czwarta część ogólnego czystego dochodu, jakiego ten, kto jest obowiązany do podatku gruntowego, mógł się spodziewać z uprawnych gospodarstw gruntów, należących do jego posiadłości w danej gminie podatkowej. Najnowszy zesztyt „wiadomości” wydanych przez ministerstwo skarbu powiada, iż cyfrowy rezultat powyższej nowej ustawy da się obliczyć z tego faktu, że ogólna kwota odpisanych podatków gruntowych wyniosła przeciętnie w latach od 1888 do 1895 corocznie 1,294.612 zł. a w latach 1896 i 1897 przeciętnie 1,949.179 zł.

Ogólna przeciętna kwota na lata od 1888 do 1898 wyłączenie wynosi 1,425.525 zł. a kwotę tą przekroczone w r. 1890, 1894, 1896 i 1897. Największe jej przekroczenie okazało się w r. 1894, w którym trzeba było z jednej tylko przynajmniej długotrwałej suszy odpisać podatek gruntowy ogółem na 1,266.708 zł. Względnie najmniejsza wahania widoczne są w wypadkach klęsk gradowych (roczne przeciętnie 532.042 zł. minimum 397.762 zł. maksimum 513.799 zł.) — największe zaś w wypadkach zrządzonych przez długotrwałą suszę (przeciętnie roczne 216.364 zł. minimum 312 zł., maksimum 1,266.708 zł.)

Porównywuja wpływ różnego rodzaju klęsk elementarnych na wysokości kwoty odpisanego podatku gruntowego, można zostawić następujący porządek cyfr: z ogółu przeciętnej rocznej kwoty odpisanego podatku, na grad wypadła przeciętnie 38.7%, na wodę 26.6%, na suszę 15.2%, na fioletkę miasy i tu przeważnie na to ostatnie 6.1%, na szkody w winniach, sprawione przez peronosporę viticola, śnieg lub wiatry 2.8%, na mróz 1.6%, na owady 0.57%, na ogień wreszcie 0.03%.

Liczba gmin, w których zarządza no dochodzenia aby się obliczyło, ile podatku gruntowego należałoby z powodu klęski odpisać, wynosi w dzie sięcioleciu przeciętnie 87.60. W ostatnich pięciu latach liczba ta czterokrotnie była faktycznie wyższą i to znacznie wyższą. Tłumaczy się to tem, że pewne rodzaje klęsk objęły znacniejszą przestrzeń kraju, że dalej ustawa przynajmniej wspomniana wyżej ułatwienia i że wreszcie z roku na rok zmniejsza się cyfra tych wypadków w których rolnik poniósł straty, a nie sążąd od władz skarbowych jej obliczenia.

Rozporządzenie antypolskie.

Lwów d. 15 kwietnia. O przytoczonym przez nas wczoraj okólniku pruskiego ministerstwa stanu, aby urzędnicy i nauczyciele

poza służbę starali się o wzmacnianie niemieckości, znajdujemy w dzisiejszych dziennikach pruskich artykuły okólnik ten omawiające.

Organ niemieckiego stronnictwa katolickiego Germania pisze: „W rozporządzeniu znajdujemy dawno zapowiedziane kroki ku poparciu żywiołu niemieckiego, jakie obok nowej ustawy stumilionowej miano podjąć. Pod względem formy odnosi się ono do wszystkich prowincji z mieszaną ludnością, a zatem do Prus Wschodnich i Zachodnich, do Poznańskiego, Ślązka, Szlezewiu i Holsztynu. Do Alzacyi i Lotaryngii krok taki ministerstwo pruskie, rzecz prosta nie odnosi się. Czy może w drodze rozporządzenia rady związkowej nie zarządzi się temu brakowi.

„Zewnętrzna forma reskryptu jest pojednawcza (?) tak jak panowie Miguel i Bosse. Prawie można by mówić o potępieniu hecy Towarzystwa hakatystycznych, gdy się czyta: „Przy tem należy unikać wszelkiego zaczepnego występowania przeciw obcej zwykłej ludności itd.” Mimowol przy pomina się tu sprawa Carnapa.

„Rzeczowo budzi reskrypt jak największe wątpliwości. Oznacza bowiem dla liczących urzędników nieznośny przymus w ich całym służbowym i towarzyskim stosunku, ba, doprowadzi może nawet do korupcyi urzędników w dzielnicach z mieszaną ludnością, gdyż otwiera na rozciek wrota szpiegowi, denuncjantom i sztreberom, a platoniczne upomnienia pojednawcze w niemożności nie zmieniają faktu, że rozporządzenie stwarza monopol w karyerze urzędniczej wogóle dla „ciężkich” narodowo-niemieckich żywiołów. Kto bowiem wydawał będzie ostateczny sąd o tem, czy urzędnik, choćby najlepszy, który w młodości w obym wychował się języku, stosuje się lub nie stosuje się do wymagań reskryptu? A czy n. p. nie wystarczy w polskich dzielnicach samo katolickie wyznaczenie urzędnika, aby usnąć go niezadowolonym do współdziałania w spełnianiu zadania germanizacyjnego, dokonywanego na jego polskich współwyznawców?

„Słusznie tutaj nasuwa się pytanie czy tego rodzaju rozporządzenia nie sprzeciwiają się konstytucji? Jak ma np. urzędnik wykonywać konstytucyjną poręczoną mu prawo wyborcze, jeżeli on będzie nad głową swoją wieść Damoklesa w postaci denuncjacji, sarniesionej na niego do przelocznego?

„Frazes opiewający, że „duch patriotyczny” ma zostać wzmożony w dzielnicach z mieszaną ludnością, zawiera w sobie nadto w tem ogólnikowym brzmieniu ciężką obrazę mieszkańców tych prowincji, którą w r. 1866 i 1870/71 krew swą przelewali porówno z czysto niemieckimi żywiołami na polach walki w obronie ojczyzny.

„Jądro reskryptu tkwi w ustępie, w którym jest mowa o zakładaniu spółek gospodarstwach, towarzyszących państwowym, popieraniu zakładów leczniczych, ochronek itd.”

„Germania obawia się, że w tym względzie sumptem i przy pomocy państwa popierać się będzie głównie żywioły protestanckie i tak kończy swoje uwagi:

„A zatem germanizacya i protestantyzacya pójdzie znowu ręką w rękę w odnośnych dzielnicach katolickich. Nie wątpimy zresztą wcale, że mimo wszelkich pojednawczych zwrotów reskryptu ministerstwa wywoła znowu znaczne zaostreżenie narodowych przeciwników, że nie przyniesie wcale korzyści, tylko o ciężkie straty przyprowadzi państwu. Jedyny program, na podstawie którego można wyrównać przeciwnictwa w dzielnicach z mieszaną ludnością, jest i pozostanie: sprawiedliwość!”

Organ wolnomyślnych, „Freisinnige Ztg.” pisze:

„Zachodzi tutaj nowość, że w ten sposób wydaje się przepis dla całego państwa i towarzyskiego postępowania nietylko urzędników państwowych, ale także komunalnych. Czytamy wprawdzie w reskrypcie, że należy unikać wszelkiego zaczepnego występowania przeciw obcojęzykowej ludności, ale czyż już w samym sposobie przeciwstawienia „obcojęzykowej” ludności „niemieckiej ludności” nie zachodzi agresywność? Popieranie „zagrożonych w swej egzystencji i niemieckich narodowości” warstw ludności i poszczególnych jednostek” może się bardzo łatwo zamienić w bojkotowanie „obcojęzykowych przemysłowców”. Urzędnicy ustanowieni są dla całej ludności; potrzeba im zaufania jej we wszystkich jej częściach. Oni winni być uszczęśliwieni nawet od cienia stronnictwo postępowania. Obawiamy się, że reskrypt doprowadzi nie do „stopniowego wygładzenia”, ale do „zaostreżenia” istniejących przeciwieństw bez żadnego korzyści dla Niemczyzny.”

„Posener Ztg.” uważa, że reskrypt uważa należy jako „dalejszą etapę” nowo zainicjowanej polityki polskiej. „Ze znowu mamy być, mówi „Pos. Ztg.” „widziami i przedmiotem nowej politycznej metody na kresach wschodnich, przekonano się może stąd i najwierniej szej wielbiciel rządowej mądrości, jak wielką rarytą, mieliśmy w zwalczaniu dotychczasowej metody”. Charakterystyczna jest w reskrypcie wyrażna preostrog przed „zaczepnym występowaniem”; czy nie można sobie tego tłumaczyć, jakoby rząd przynależał, że w tym kierunku miejscami greszono? „Zresztą musimy niestety wyznać, że na razie i po tej nowej metodzie nie wiele sobie obiejujemy, ponieważ uprawiać ją będą dawni ludzie, tylko pod zmienioną chorągwią. Politykę rządową, która ludność jednej i tej samej dzielnicy dzieli na

dwie obozy, uważamy na wszelki przy padek jako przewrotną”.

Hakatysty naturalnie triumfuje. Jeden z głównych organów prasowych, berlińska „Deutsche Ztg.”, daje upust swej radości w takich słowach: „Słowa rządu powitane zostaną wszędzie, mianowicie zaś przez Niemców na wschodnich kresach, z wysokim zadwojeniem. Stawiamy ten reskrypt obok znanego reskryptu zmarłego cesarza z roku 1882, odnoszącego się do postępowania urzędników przy wyborach. Nakreślone wtedy ze strony państwa koło obowiązków jest tutaj rozszerzone do pewnego stopnia w kierunku narodowym. Mamy nadzieję, że rząd postara się o wyzerpujące przeprowadzenie zasad tych wyrażonych. Przedewszystkiem chodzi o to, by naczytelniom wpływu politycznego nie utrudnił spełnienia zadań od nich wymaganych”.

Trafnie tedy przeocza „Germania”, że tu chodzi oboj germanizacyi także o protestantyzacyi!

„Dziennik Pozn.” zaś powiada: „Ważność dokumentu leży w tem, że podpisany jest przez całe ministerstwo stanu. Zresztą nie podaje dla nas nic nowego, a raczej się skodyfikowaniem tego, co już tylokrrotnie słyszeliśmy z ust poszczególnych ministrów. Niemczyzna ma być wszelkimi siałami i sposobami popierana, ale za cępnie nikt nie ma występować przeciwko polskości. Tak dyplomatycznie informowanie czynników państwowych zwłaszcza urzędników i nauczycieli, świadczy może o najlepszej chęci antypolskiej doktryny, ale praktycznego wykonawcy nie stawia w możności pogodzenia tak skrajnych przeciwności i wykluczających się nawzajem racyi stanu, które wedle zdania rady ministrów Sachsa odgrywają tak ważną rolę, nawet w wykonywaniu praw wobec Polaków. To też po takiej informacji, mającej piłyjski zakręt tam, gdzie nie jest zupełnie jasną, obawiać się tylko można, że wykonawcy jej urzędnicy i nauczyciele, raczej znajdować będą, biorąc rzeczcy po ludzku, pohop do bezwzględnej germanizacyi, jak do stowosowania „pojednawczego” ducha zwolnania zacierającego przeciwnictwa. My są ery Capriviego inaczej rozumielimy „pojednawczość” i mieliśmy w darze zawsze chętną żyłczość — dziś wobec zmienionych okoliczności i takich, jak powyższa informacyi, zachowamy zupełny chłód spokoju, będący zmianami przelocowanych, z godnością znoszących nieszczyście”.

Ważność dokumentu leży w tem, że podpisany jest przez całe ministerstwo stanu. Zresztą nie podaje dla nas nic nowego, a raczej się skodyfikowaniem tego, co już tylokrrotnie słyszeliśmy z ust poszczególnych ministrów. Niemczyzna ma być wszelkimi siałami i sposobami popierana, ale za cępnie nikt nie ma występować przeciwko polskości. Tak dyplomatycznie informowanie czynników państwowych zwłaszcza urzędników i nauczycieli, świadczy może o najlepszej chęci antypolskiej doktryny, ale praktycznego wykonawcy nie stawia w możności pogodzenia tak skrajnych przeciwności i wykluczających się nawzajem racyi stanu, które wedle zdania rady ministrów Sachsa odgrywają tak ważną rolę, nawet w wykonywaniu praw wobec Polaków. To też po takiej informacji, mającej piłyjski zakręt tam, gdzie nie jest zupełnie jasną, obawiać się tylko można, że wykonawcy jej urzędnicy i nauczyciele, raczej znajdować będą, biorąc rzeczcy po ludzku, pohop do bezwzględnej germanizacyi, jak do stowosowania „pojednawczego” ducha zwolnania zacierającego przeciwnictwa. My są ery Capriviego inaczej rozumielimy „pojednawczość” i mieliśmy w darze zawsze chętną żyłczość — dziś wobec zmienionych okoliczności i takich, jak powyższa informacyi, zachowamy zupełny chłód spokoju, będący zmianami przelocowanych, z godnością znoszących nieszczyście”.

Fabryki tytoniu.

Najnowszy zesztyt Mittheilungen des K. Finanzministeriums zawiera statystykę austriackiego monopolu tytoniowego. Sprawozdanie to obejmuje rok 1896 — i wyjątkowo nie ogranicza się do suchych cyfer, ale obejmuje i relacyę o stosunkach istniejących w rządowych fabrykach tytoniu, a mianowicie co do ubezpieczeń robotników, co do zaopatrzenia ich na starość, a dalej o do różnyh dobroczyńnych urzędów dla pracownikow.

W 28 fabrykach tytoniu, z których prócz przypada na Galicyę (Jagielnico, Kraków, Monasterzyska, Winniki, Zabłotów) było w r. 1896 zatrudnionych 3,850 robotnikow i 34,161 robotnic. W porównaniu do r. 1886 wzrosła liczba męskich robotnikow o 162, a żeńskich o 2247. Z ogólnej sumy 38,011 robotnikow i robotnic było 36,103 (8,104 męczyzn i 32,999 kobiet) na systematycznych posadach, a tylko 1,908 (746 męczyzn i 1,162 kobiet) chwilowo, przemijająco za dzienną płacę zajętych. Ten ogromnie przerażający stosunek ilościowy robotnic do robotnikow tem się tłumaczy, że tak fabrykacya cygar jak i cygaret, jako cięższe roboty około opakowania, powiększone są wyłączenie kobietom, które zręczniejsze te prace wykonują.

W galicyjskich fabrykach pracowało z końcem r. 1886: w Jagielnicy 813 (126 męczyzn i 687 kobiet), w Krakowie 975 (79 męż. i 896 kobiet), w Monasterzyskach 992 (151 męż. i 841 kob.), w Winnikach 1,446 (278 m. i 1,173 kob.), w Zabłotowie 446 (229 męczyzn i 217 kobiet).

Zarabiali przeciętnie tygodniowo w Jagielnicy robotnicy 3 zł. 16 ct., robotnic 2 zł. 36 ct., w Krakowie męczyżni 5.23, kobiety 4.71, w Monasterzyskach męczyżni 3.42, kobiety 2.57, w Winnikach męczyżni 4.78, kobiety 3.75, w Zabłotowie męczyżni 2.85, kobiety 2.39.

Co do dobroczyńnych urzędów dla robotnikow, to należą tu: mieszkania dla robotnikow, ciepłe kuchnie i kąpiele dla robotnikow.

Na istniejących 28 fabryk, posiada 24 tak zwane ciepłe kuchnie. Z galicyjskich fabryk tylko Zabłotów nie ma kuchni takiej, której przeznaczeniem jest, aby robotnicy w czasie przerwy południowej nie potrzebowali odbywać dalszej drogi do domu, ale za skromnym wynagrodzeniem mogli ciepły posiłek otrzymać na miejscu. W niektórych miejscowościach obok, lub w połączeniu z ciepłymi kuchniami, celem uniknięcia drożyzny środków żywienia, utworzono także restauracye, w których robotnicy otrzymują naleśnice przyspawioną zupę, a także i obiad po cenach własnego kosztu, a opał, usługę, wynagrodzenie personalu kuchennego skarb pokrywa z własnych funduszw. W ten sposób porcja pożywej mięsnej supy dostaje się robotnikom za 3 ct. W Winnikach także restauracya czy „instytut supny” istnieje już dawniej, w Jagielnicy i w Krakowie ma być dopiero utworzony.

Buduje rząd także przy niektórych fabrykach tytoniu kąpiele dla robotnikow. Z galicyjskich fabryk dopiero w Jagielnicy jednej podjęto adoptacyę kąpielow. Co do domow mieszkalnych dla robotnikow to w r. 1896 dopiero pierwszy taki dom postawiono w Hainburgu. Przerobiono go z dawnego magazynu. Wynajmowane są w nim mieszkania po stosunkowo bardzo niskiej cenie, bo pokój z kuchnią i przedpokojem kosztuje na parterze lub na drugim piętrze 60 ct. tygodniowo. Jest to niewątpliwie nadzwyczajne dobrodziejstwo dla robotnikow jeśli najem mieszkania pochłania tylko 6, 8 lub 10% przeciętnej płacy a nie jak w prywatnych domach 30 lub 20% zarobku.

Ciekawe są cyfry dotyczące produkcji fabryk tytoniu i konsumcyi, jeno też czystego dochodu. W r. 1896 sprzedano wyrobow tytoniowych za 95 milionow zł., a czysty dochód wyniósł 62 milionow. I tak w Austrii niższej na głowę wypadło w ciągu roku 8 zł. 75 ct., w Salzburgu 5 zł. 14 ct., na Ślązku 4 zł. 77 ct. na Bukowinie 1 zł. 82 ct., w Galicyi 1 zł. 73 ct., mniej aniżeli w Galicyi wypadło tylko w Dalmacyi, bo 1 zł. 11 ct., przeciętnie wyniosła tam konsumpcya roczna na głowę.

Charakterystycznym jest, że tabaka najwięcej odchodzi w Cz-chach i w Galicyi bo w r. 1896 Czechy jej zużyły aż za 686,823 zł., Galicya za 529,931 zł., podczas gdy Austrya niższa tylko za 247 tys., Węzryza za 65 tys. zł., Bukowina za 18 tys. zł. itd.

Charakterystycznym jest, że tabaka najwięcej odchodzi w Cz-chach i w Galicyi bo w r. 1896 Czechy jej zużyły aż za 686,823 zł., Galicya za 529,931 zł., podczas gdy Austrya niższa tylko za 247 tys., Węzryza za 65 tys. zł., Bukowina za 18 tys. zł. itd.

Charakterystycznym jest, że tabaka najwięcej odchodzi w Cz-chach i w Galicyi bo w r. 1896 Czechy jej zużyły aż za 686,823 zł., Galicya za 529,931 zł., podczas gdy Austrya niższa tylko za 247 tys., Węzryza za 65 tys. zł., Bukowina za 18 tys. zł. itd.

WŁOCŁAWKA.

Lwów dnia 15 kwietnia.

Mianowania. Adjukt lasowy Aleksander Berwid, przydzielony do starostwa stryjskiego został zamianowany komisarzem leśnictwa.

Wiadomości dyoceczalne. Archidiecezja lwowska ob. lać. Zamianowany ks. dr. Józef Bilewski egzaminatorem prosynodalnym. W Csortkowie odbyły się rekolekcye ludowe od 23 do 27 marca u O. O. Dominikanow. Naucz. wygłoszone ostatecznie wobec bardzo licznej rzeszy wiernych. Konfesyonali byli po całych dniach literalnie obiegane. Kilkaś penitentow przystępywało codziennie do Komunii św.

Dyocezja przemyska. Odznaczeni ex post. canon.: ks. Józef Tomek, prob. w Zarszyni, ks. Edward Kotulski, prob. w Dudynkach i k. Wincenty Ryniak, prob. w Nowotafon. Przeniesieni: ks. Belesław Medycki z Sienawy do Wojuty, ks. Jan Nawrocki z Bieca do Grodziska, ks. Leopold Turczyński z Grodziska do Sienawy.

Dyocezja tarnowska. Prezent na probstwo w Wadowicach Dolnych otrzymał ks. Franciszek Łukasziński, dotychczasowy ekspozyt w Ochotnicy. Konkurs na probstwo w Osławowie rozpisany ponownie do 25 kwietnia b. r.

Prezenta. Namiestnictwo nadało opróżnione gr. kat. probostwo rzeńce koł. w Dorze ks. Grzegorzewi Gromadce, dotychczasowemu grecko-katol. plebanowi z Kończakow.

Wybor uzupełniający dwóch członkow rady powiatowej cieszyńskiej a to jednego z grupy gmin wiejskich, rozpisano namiestnictwo na 24 i jednego z grupy gmin miejskich na 25 maja b. r.

Ruski komitet włościański powiatu buczackiego uchwałił przedstawić do mandatu z okręgu Buczacz-Czortkowi prof. Juliana Romanowicza.

Nowe poczty. Z dniem jutrzejszym wejdą w życie urzędy postowe w Kobylance w powiecie gorlickim i w Czarnokocach Wielkich w powiecie kasimierskim.

Stypendya. P. Kazimierz Jelowicki nadał na mocy stypendya mu prawa rodnawstwa trzy stypendya z fundacyi f. p. Stanisława Strażkowskiego 1. Józefowi Burmiedzie studchowski III roku inżynierii w Lwowie, 2. Mieczysławowi Niebielstrzańskiemu studchowski IV roku i inżynierii w Lwowie, 3. Józefowi Krupie studchowski I roku filozofii w Lwowie.

Przymusowa rachuba na korony zaprowadzona ma być w Austro Węgrzech z d. 1 stycznia 1899. Oba parlament, austriacki i węgierski przedłożone zostaną odnośne postanowienia. Banki, koleje i inne publiczne instytucye będą musiały tedy przedstawić swoje książki i bilanse wedle rachuby korenej a kupcy wystawiać będą rachunki na sumę koronową.

Trybunał admistracyjny odrzucił zażalenie gminy Chebu przeciw orzeczeniu starostwa, iż winna doreczy mieszkańcom gminy wezwania o przedłożenie tasyj podatku zarobkowego.

Z Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń. Wczoraj w Krakowie zebrała się komisya rachunkowa rady nadzorczej, celem rozpatrzenia surowego bilansu za ubiegły rok administracyjny. Komisya ta w dziale ogólnym oszacowała zwrot dla członkow za ubiegły rok administracyjny w wysokości 20 pr. W roku 1896/7 zwrot ten wynosił 21 pr.

Dodać należy, iż w ubiegłym roku 1897/98 w porównaniu z rokiem 1896/97 wynagrodzenia za szkody ogniowe są wyższe o kwotę 146 000 zł. czyli w stosunku procentowym blisko 8 pr., zwrot zaś tegoroczny jest tylko o 1 pr. niższy. Niemniej ważnym jest wzgląd, że w ubiegłym roku administracyjnym ubezpieczenia zuboższe były niższe z powodu nieurodzaju i początkow słabych cen zbożowych.

W dziale ubezpieczeń od gradu za ubiegły rok administracyjny nietylko nie będzie niedoboru, jak przez szereg lat poprzednich, ale jeszcze pozostanie pewna nadwyżka. — W dziale towarzystwa wzajemnego kredytu dywidenda od udziałow wynosi 5 pr., w dziale żyłowym zaś — o ile z obliczeń przekonać się można — dywidenda dla członkow wyniesie 5—6 pr. Co do działu tego należy zaznaczyć, że zmniejszająca się stopa procentowa wpływa od kilku lat na mniejszy stosunkowo dochód z papierow wartościowych.

Dzień rozpoczynają się dalsze posiedzenia nadzwyczajnej sesyi rady nadzorczej w sprawie reformy statutu towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Pałac sztuki na placu wystawy krajowej postanowił miejski urząd budownictwa przerobić na dom mieszkalny. Będą w nim, stosownie do decyzji komisji, zarządzającej budynkami powstawiemy, albo same mieszkania letnie, albo też także zimowe. — W każdym razie wielka sala pozostanie do użytku publicznego. Mieszkań byłoby na parterze 22, na piętrze zaś 45.

Zachęta do bójek. Pewien ojciec mający syna w V gimnazjum nadsyła nam — tak pisze „Przeгляд lwowski” — następujące pismo: „Przed kilku mi sięgami zanotowaliśmy już na tem miejscu, że napady żaków żydowskich na młodzieży gimnazjum V sprawnyszy fatalną katastrofę, której uległ syn p. Lerskiego, uczeń klasy III tegoż gimnazjum. Chłopak ten bowiem nagle przez tych żaków zaskoczony tak okropnie przez nich kamieniami i kijami obity został, że przez dłuższy czas w łóżku leżał masiał, a skutki pobicia dotąd jeszcze mu się ponawiają.

Teraz donosi mi znowa jeden z nacocznych świadkow co następuje: Oto w ostatnią sobotę nauki szkolnej zgraja żaków żydowskich zaopatrzywszy się w rupiecie rozmaitego rodzaju, jak pobite garnki i czerepy, w pudła blaszane, wrzaskliwie trąby i bębny i tym podobne inne narzędzia, wyszedłszy z poza zbrojowni wojskowej przy ulicy Arsenalskiej potężnie, a do filii gimnazjum V prawie przytkając, chodzila sobie całkiem swobodnie bębniąc i trąbiąc z krzykiem i hałasem koło szkoły, gdy tam się nauka odbywała. Wprawdzie terenaj szkolny odgędzal tę gawiedź ustawicznie, ale ta jakkolwiek rozspazana, w lot się napowróć gromadziła i ciągle wrzaski swoje ponawiała.

Leżz nie dożył jej było na tem, gdyż w czasie pierwszej pauzy szkolnej pobita silnie jednego nonia wychodzącego z budynku szkolnego na wały; a po godzinie 11 ubrzyozłszy się w kamienie i pałki, stanęła przy ulicy Sobieskiej obok wózków gubernatorskich i zamierzała przypuścić atak na młodzieży szkolną, tam się zabawiająca. Na szczęście nadszedł tamtędy nauczyciel tegoż gimnazjum p. Ciliński, który zobaczywszy to, pobiegł o przedę i rozpedził tę hałastrę żydowską, prosząc polityanta przy namiestnictwie stacyonowanego, by też zechciał strzedz młodzieży szkolnej przed takimi napadami.

Po godzinie 12, kiedy p. Ciliński wracował z głównego budynku szkolnego na filię zobaczył znowu tę zgraję żydowską, która zaczęła wyciągać się za zbrojownię, jednego najodważniejszego ze swoich towarzyszw wysłała dla zaczepki. Ten skrzył się za ścianą budynku filialnego i trzymał kostur sekąty, oczekując nadejścia uczniow wychodzących na wały. Gdy niektórzy uczniowie zobaczyli go i poznali w nim tego, który na poprzedniej pauzie poturbował był ich kolegę, chcieli się rzucić na niego. No i kto wie, czyby się było stało, gdyby znowu p. Ciliński nie był o rychłej nadsięgł i nie potwstrzymał ich do bójki.

Leżz zawistna i złośliwa banda żydowska nie dała jeszcze za wygranę. Gdyż po godzinie 11 w południe, gdy młodzieży gimnazjalna wracała do domu, zdążając wzdłuż trotuaru obok zbrojowni potężnego ku ulicy wałowej, zasła jej tu droga cała ta hałastrą w dwójnasób zwiększona i zaczęła rzucić gradem ogromnych kamieni. P. Ciliński wracając też tamtędy do domu i widząc groźne dla młodzieży niebezpieczeństwo, przypuścił kroku i zasłaniając się rękami i parasolem, zdołał odgędzić napastnikow, przyczem otrzymał sam kilka uderzeń kamieniami w pierś i w głowę. P. Ciliński wzywał i tym razem stojkowego, ale ten powiedział: „Co ja tu sam poradzę na tak wielką liczbę napastnikow! gdy ja za nimi pędzę, aby ich potapać, to oni rozbiegają się naraz po rozmaitych zaułkach i nikną bez śladu; a gdy potem ja ustąpię i pójdę na mój posterunek koło namiestnictwa, to oni znow się gromadzą i rozmaite posty wyprawiają, to ja tu sam jeden nie poradzę nic mogę”.

Przy tak niebezpiecznych stosunkach należałoby się z większą troskliwością zaopiekować młodzieżą szkolną, a zwłaszcza w sobotę, kiedy młodzieży żydowska, wolna od swych zajęd powszednich, zamiast modlić się lub oddawać się jakimś pożytecznemu zajęciu, myśli i potach i rokojach. Gdyby użył takt, spry i energia p. Cilińskiego, kto wie do jakich fatalnych wypadkow mogłaby doprowadzić ta zachwałność żaków żydowskich”.

Do powyższych słow owego „ojca” nieznanego, dodaje „Przeгляд” od siebie, dziwne jak na organ sfer lubiących spokój, uwagi. Po prostu zachęca młodzieży szkolną lwowską do bójek z żydziakami, w których chyba nie nabierze ryerskości, ani nie zyska sławy bohaterow. Czyż to wspomniany dziennik w następujących słowach:

Tyle słow tego pana mającego syna w gimnazjum V. Owóż przytoczyliśmy w całości list jego, musimy wyrazić ubolewanie, iż młodzieży nasza do takiego stopnia upadła i zniechęciła, że podobne rzeczy, jak opisane w tym liście, dzieć się mogą.

Za naszych czasow, kiedyśmy chodzili do szkoły, nikt o tem nie słyszał, żeby chłopki żydowskie były gimnazystow, ale znana było powszechnie rzeczą, że wszędzie i zawsze gimnazyci bili chłopkow i ulicznkow żydowskich. Dziśniejsze pokolenie młodzieży polskiej jest już więc tak niedożyte, że przed ulicznkami żydowskimi musi go strzedz policya.

Miłość do niemieckich liberalow jest tak wielka u pp. Rutowskich Lewickich i Madejskich, a obawa sojuszu polsko-czeskiego tak wielka, że co chwila opadają ich jakieś mary strasznych, a zgnubnych czy to dla Polakow, czy dla bronionej przez nich autonomii katastrof. O zmorach tych oprędy telegrafują do „Słowa Polskiego”. Tak niedawno pismo to przetrzało się ogólnieśmiesznego projektu gazety czeskiej, aby wysyłać Stowianę wzięli sobie za język dyplomatyczny rosyjszczyznę, we wczorajszym zaś numerze: uwieryło jeszcze śmieszniejszej wiadomości jakiegoś pismka czeskiego, jakoby młodocześni mieli zamiar oddać swym mandaty socyalistom w rasie, gdyby hrabia

Thun nadal chciał stać ponad prawicą i lewicą.

Agitacya radykalna. Z Beska piszą: U p. Grzegorza Milana w Besku, posła na sejm krajowy, złożył p. Jan Stapiński wielką pracownię przedwyborczych obietnic; ustawicznie stał wysyła się w powiat szańcki, brzozowski, liński, króśniencki i staromiejski agitatorow, stopy listow, alszow i gazetek popierających wybr p. Stapińskiego na posła do rady państwa z kuryi V w miejsce śp. Wysockiego. W dniu 1 kwietnia 1898 odbył się, jak głozą plakaty, wiec meżow zaufania z dotyczących powiatow, którzy jednogłośnie wybr p. Stapińskiego na posła do rady państwa zalecają. Jakkolwiek wiec ten stanowił tylko bezkilkuset stronnikow, dwóch zarządkow i sekretarz urzędu gminnego z Liska, niemniej odtak wyraz „wiec” z plectką Milana, posła na sejm krajowy, niezamierzona agitacya, stopy plakatow i gazetek ludowych, zaczynają już dziać na wlotocian.

Nowa cerkiew. W Sądowej Wiszni poświęcił d. 12 b. m. ks. Kondracki fundament pod murowaną gr. kat. cerkiew pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego. Kosztorys budowy obliczony jest na 10,000 zł.

Tłumie aresztowania osób z rozmaitych warstw społeczeństwa, dokonywane przed świętami w Kijowie już ustały. Z aresztowanych wypuszczono już kilkanaście osób na wolność. W więzieniu pozostaje jeszcze kilkadziesiąt, między nimi wielu studentow i studentek. Zabrano im stopy książek i broszur, które sądzia śledczy bada obecnie, gdyż podejrzewa, że aresztowani prowadzili tajną agitacyę socyalistyczną. Także w innych miastach uniwersyteckich, w Petersburgu, Moskwie i Odessie, odbyły się w tym samym czasie co w Kijowie tłumne aresztowania.

Osławiony pruski parlamentaryzm. Wofl był onegdaj w niebezpieczeństwie życia. Konie, wiozące go z Morawskiej Trzebowy do Cwitowy spłoszyły się i strąciły powóz do rowu, Woflowi jednak nie się nie stało.

Zmowy robotnicze. Przed kilku dniami w Graou obradowali delegacyi czeladzi piekarskiej z całej Stryi i postanowili w najbliższym czasie zwołać konferencyę delegatow czeladzi piekarskiej z całej Austrii, a to dla ujednolicenia warunkow pracy i płacy w całym państwie. W razie gdyby postanowienie tej konferencyi nie przyjęli mistrzowie piekarscy, wybuchłoby ewentualnie ogólny strajk piekarski w państwie.

W Szarleju zbrodnioce górnikow czeskich — o którym przed kilku dniami wspomnieliśmy telegrafy — już się skończyły i te zupełna klęska strajkujących, którzy musieli stanąć do roboty nie przeprowadziwszy ani jednego swego żądania.

Przeciw suchotom. Prof. Hueppe z Pragi w rozprawie umieszczonej w fachowym czasopiśmie lekarskim o zwalczaniu gruźlicy, podnosi między środkami zapobiegającymi rozwojowi tej strasznej choroby działającą ludzkof: pielęgnowanie i uprawianie w jak

ła gorzą od węgłoni? i czyżby lat parę spędzonych z młodzieżą pozabawiało czy wyrazu miłości, a twarze uśmiechu i upojeni?

Zdałoby się, iż powinno być wprost inaczej, a obcowanie z dziećmi i młodzieżą, tak samo jak pielęgnowanie kwiatów, wino by nadawało twarzy wyraz miłości, łagodności, wyrzuciło i tego cudownego dobra, które płynie z serca i duszy. A jednak żalno pójść, dlaczego jest inaczej. Rozprawiamy i piszemy całe foljanty o oświacie, a nie rozpoznaćmy od alfabetu w sprawie wychowania. Alfabetem tym jest, że do każdej szkoły należy dobrać tylko takich ludzi, co mają serce. Powierzanie oświaty i wychowania ludziom bez serca jest ten sam, co zmuszanie ślepego do rysowania lub głuche do uczenia muzyki.

Jakiś stary pedagog ujął się w następnym numerze *Gazetnika* za swymi kolegami. Według niego główną winą jest u stawia gimnazjalna z r. 1871, która wyznała że szkół serdeczne i ciepłe stosunki między nauczycielami a uczniami i która nakazała pedagogom, aby ograniczyli się względem uczniów do stosunków wyłącznie urzędowych, co sparaliżowało doszczętnie wpływ moralny personelu nauczycielskiego na młodzież.

Los woźnego i następcy tronu. Nie często zdarza się spytkać dziedzica korony, pełniącego obowiązki woźnego. O fakcie podobnym opowiada p. Mur w „Revue des Revues”. Płynąc w r. 1893 z Marsylii do Yokohamy, poznał dziedzicem ubranie indywiduum o typie mongolskim. Był to, jak się okazało, Koreańczyk i to nie pierwszy lepszy, lecz siostriemce ostatniego króla i jego prawy spadkobierca, nazwiskiem Lien-Tai, lecz gdy król został zamordowany przez brata przyrodniego, siostriemce Lien-Tai musiał uciekać przed podobnym losem. Wyjechał do Francji i po rozmaitych przypadkach otrzymał posadę woźnego w muzeum Guimet. Po kilkunastu sprawowaniu tych obowiązków postanowił zbliżyć się do ojczyzny i czekał chwili stosownej dla objęcia tronu. Udawał się w tym celu na pogranicza Chin, a straconie jego nagle do wiadomości, kiedy może się ukazać w Korei. W pół roku potem p. Mur wycofał w dziennikach, że niejaki Lien-Tai próbował zamordować króla koreańskiego, na czeluści stał wstrząs, a król, rozprószywszy już wiatr przybożny, lecz został pobity przez pułk przebiegaczy przypadkowych. Wszystkich powołał do schwywania lub zabito. Lien-Tai, na swoje niezaczenie nie zginął w tej bitwie. Zemdlał król gotowa mu śmierć straszną. Zamknięto go na placu w Seul, w wazkiej wieży, tak iż nie mógł się wcale poruszać. Przez cały tydzień kat przychodził co rano i wywlekał mu na głowę wapno niegaszone, wreszcie po tygodniu król z całym dworem przybył przejechać się torturą Lien-Tai. Nadziano go powoli na sznabel, potem rozciągnięto na sznabel, szarpnięto do nog i tak go odcwórcie koni i rozszarpano. Tak okoczył nieszczęśliwy woźny muzeum Guimet.

Romans ministra. Przed kilku tygodniami ożenił się rumuński minister robót publicznych, Jonel Bratianu, któremu pomimo jego młodego wieku i lekkomyślności Sturza powierzył tekę ze względu na zaślubił jego ojca, dotychczasowego prezesa ministrów, Jona Bratianu. Otóż w tych dniach pan Bratianu wnosi już skargę rozwodową, albowiem małżonkę opuścił ją zaraz po wzięciu ślubu cywilnego. Przed objęciem tekę robót publicznych, Bratianu jako inżynier kolejowy, często odwiedzał wdowę po księżu Guza w jej pięknych dobrach Rucinoasa, w okręgu Sucera. Stenunki dwójka młodych stały się niestety bardzo serdeczne. Bratianu chcąc udawać synowi swe nazwisko, posłużył wdowę, upraszając ją jednak, że zaraz po ślubie ją porzuci, i wyjednałszy od niej tę obietnicę, że na tej podstawie wnieśli pomianę o rozwód. Program ten został spełniony co do juty. Bratianu jest ulubieńcem stronnictwa narodo liberalnego; inne partie korzystają z tej sprawy, aby mu szkodzić w opinii publicznej.

Polska architektura. Na jednym z niedawnych posiedzeń krakowskiej akademii umiejętności przedstawił pan Karol Potkański następę z bardzo dokładnej i ciekawej wizyty kościelnej archidjakańskiego sudeckiego z r. 1608 z archiwum konsystorskiego w Krakowie. Szczegółowe opisy szesnastu kościołów głównie na Podhalu, pozwalają na częściowe ich odwzorowanie. Wszystkie one były drewniane, prócz dwóch murowanych i miały podłogi zewnętrzne t. zw. soboty, odpowiadające łobom skandynawskim; wewnątrz były one zwykle malowane, rzadziej białe. W kilku znajdowały się tryptyki, pochodzące, jak się zdaje, ze Szwajczerii. Najciekawszym i najstarszym był kościół w Sromowicach Niżnich, podówczas już w ruinie. Znajdowała się tam scena Narodzenia Pana Jezusa, złożona z figur rzeźbionych naturalnej wielkości, ustawionych koło wielkiego otwartego. Kościół ten miał pułap. Ze wszystkich tych kościołów dziś istnieje tylko jeden w Dębnie, opisany dawniej przez prof. Zuzkiewicza w publikacjach Akademii. O innych dowiadujemy się tylko z owej wizyty kościelnej z r. 1608. Z tego powodu dostarcza ona ważnego materiału do historii budownictwa drewnianego w Polsce, które wykazuje ciekawe i dalskie połączenia z Rusią, to są z Skandynawią. Następnie referent podał drugi jeszcze przyrządek do dzieł dawnego drewnianego budownictwa w Polsce. Jest to wiadomość o mdrzewiowym dworze, a raczej pałacu z pierwszych lat XVII wieku, stawianym w Ciepeliowie w Radomskiem, przez Kazanowski ch. Dwór ten zgorzał doszczętnie przed kilku luty. Składał się on z głównego parterowego budynku o bardzo wysokich kolumnach, z dwiema wieżami po bokach. Do niedawna widniały na nim jeszcze ślady rzeźb na szczytnych mdrzewiowych deskach między oknami. Między kałdem były trzy deski, na środkowej znać było ślady jakiejś alegorycznej figury, na dwóch bocznych ornament składał się z pampoli. Pod okapem biegł szeroki ornament s listów i gron winnych, między słupami i malowany. Polichromia i złocenia tych wszystkich rzeźb, widoczne były jeszcze w początku bieżącego wieku.

Alkohol a dzieci. W „Przeglądzie Pedagogicznym” ukazał się artykuł dr. F. Jakubowskiej, p. t. „Czy można dzieciom dawać napoje spirytusowe”. Rozprawa ta stara się wykazać, że alkohol, nawet w najmniejszych dachach oddziałuje fatalnie na rozwój fizyczny i umysłowy młodych pokoleń. Mało kto zdaje sobie na tak, jak na dorosłych wielkie, powtarza silne zdenerowanie i stała potrzeba napojów pobudzających, wzrost nie dobiega precyzyjnej normy, wreszcie występują zaburzenia chorobowe w wielu ważnych organach, najczęściej w płucach, wątrobie i mózgu. Pani dr. Jakubowska zestawia opinię powag lekarskich o wpływie alkoholu na organizm dziecięcy, s opinie te zawiera ją surową przestrożę dla rodziców i opiekunów, którzy nie skąpią, przynajmniej w małych dawkach, dziećmi napojów wysokowych. Co się tyczy wpływu alkoholu na pracę umysłową, to na kongresie brytyjskim dr. Schmitt z Marbachu mówił o doświadczeniach, robionych w tej kwestyi w Heidelbergu. Starano się mianowicie dowiedzieć, czy: 1) uczenie się pamięciowe 2) rachowanie 3) kojarzenie pojęć odbywa się sprawniej po wypiciu napojów spirytusowych. Wynik wypadł niekorzystnie dla tych ostatnich.

Kalendarz. Dzisiaj 16 kwietnia: Lambert. — Jutro 17 kwietnia: Paragryna. — Wschód słońca o g. 5 min. 18, zachód o g. 6 min. 44.

Wiedeń 15 kwietnia. Przeniesieni zostali sędziowie powiatowi: Jędrzej Wiczowski z Obertyna do Podburza, Władysław Goła chowski z Pecezińska do Gwoźdźca, Józef Grabiński z Niemirowa do Winnik.

Wiedeń 15 kwietnia. Reichsoehr dowodzi, że powrót do absolutyzmu jest bliższy. Prawica musi przyszytywać się spokojnie bezczynności parlamentu. Projektowane utworzenie stronnictwa środkowego nie przyjdzie do skutku, bo żywiłyby, mające wejść w skład centrum niezgodne są do zgodnego współdziałania.

Wiedeń 15 kwietnia. Obiega pogłoska, że ambasadorowie mocarstw w Waszyngtonie zamierzają uczynić nowy krok zbiorowy, gdy Mao Kinleyowi doręczony zostanie memoriał rządu hiszpańskiego, rozbiierający wszystkie punkta sporne. Mocarstwa mają udać się do Mao Kinleya, aby życzyli zbadat ten memoriał. Największe zaobchodzi niebezpieczeństwo w takim razie, gdy powstałoby kubański zawieszanie broni zerwali. Tutejszy ambasador austriacki długo konferował z angielskim w sprawie hiszpańsko-amerykańskiej.

Wiedeń 15 kwietnia. Crispi sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Gdy następcą tronu z małżonką jechał powozem do zamku, jakiegoś indywiduum zastąpiło im droge i obrzuciło ich obelgami. Napastnik został aresztowany. Stwierdzono, że jestto człowiek obłąkany.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Ostatnie wiadomości. Ostdeutsche Rundschau donosi o sejmikach relacyjnych, urządzonych w ostatnich dniach przez stronnictwo Schoenerera. Uchwalone na tych sejmikach wotum nieufności dla posłów stronnictwa postępow. i zarzucono im wprost zdradę własnego narodu. Nadto uchwalono rezolucję, żądającą oddzielenia Galicyi od udziału w Radzie państwa.

Wiedeń 15 kwietnia. Członek rady narodowej szwajcarskiej Joos z Szafluzy postawił na posiedzeniu tej rady wniosek wezwania rady związkowej, ażeby zaproponowała Hiszpanii i Stanom Zjednoczonym swe pośrednictwo w obecnym starciu. Prezydent związku oświadczył, że uważa mięszanie się Szwajcaryi w tę sprawę za nieodpowiednie, poczem rada wszystkim głosiła przeciw jednemu odrzucała wniosek Joosa.

Wiedeń 15 kwietnia. Ambasadorowie angielski i rosyjski przedsięwzięli u sultana ponowne kroki celem skłonienia go do zamianowania księcia greckiego Jerzego gubernatorem Krety. In cyatywa wysłała tym razem d. Anglii. Ambasador angielski Currie otrzymał z Londynu telegraficzny rozkaz wstawienia się u sultana za ks. Jerzego. Dowiedział się o tem ambasador rosyjski Zinowiew i zatelegrafował do Petersburga, a stamtąd otrzymał rozkaz wyprzedzenia angielskiego ambasadora w tem wstawianiu. Rozkazu tego jednak nie mógł spełnić co do juty, gdyż sir Currie miał już naznaczoną audyencję u sultana. Dla ego też obaj ambasadorowie: angielski i rosyjski wspólnie zrobili sultanowi przedstawienie na korzyść ks. Jerzego. Sultani i tym razem odmówił stanowczo.

Wiedeń 15 kwietnia. Konradmirał ks. Henryk pruski odplynął „Gefionem“ z Hongkongu do S angaju. Niedawno obrót jego banderowy „Deutschland“ pozostał w Hongkongu.

Wiedeń 15 kwietnia. Onegdaj przed południem odbyła się rada ministrów, na której minister spraw zagranicznych, Hanotaux, zakomunikował, że Chiny zgodziły się na wszystkie żądania Francji. Hanotaux nadmieniał przytem że na mocy dawniejszej już umowy Chiny zobowiązały się wobec Francji nie odstępować żadnemu innemu mocarstwu wyspy Hainan.

Wiedeń 15 kwietnia. Telegram rządu chińskiego, donoszący o przyjęciu francuskich propozycji, zaznacza, że Francya osiągnęła wszystkie swoje zamiary w drodze przyjaznych rokowań, bez dem nstracyj morskich i nie stawiając żadnego ultimatum.

Wiedeń 15 kwietnia. Obiega pogłoska, że ambasadorowie mocarstw w Waszyngtonie zamierzają uczynić nowy krok zbiorowy, gdy Mao Kinleyowi doręczony zostanie memoriał rządu hiszpańskiego, rozbiierający wszystkie punkta sporne. Mocarstwa mają udać się do Mao Kinleya, aby życzyli zbadat ten memoriał. Największe zaobchodzi niebezpieczeństwo w takim razie, gdy powstałoby kubański zawieszanie broni zerwali. Tutejszy ambasador austriacki długo konferował z angielskim w sprawie hiszpańsko-amerykańskiej.

Wiedeń 15 kwietnia. Crispi sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Gdy następcą tronu z małżonką jechał powozem do zamku, jakiegoś indywiduum zastąpiło im droge i obrzuciło ich obelgami. Napastnik został aresztowany. Stwierdzono, że jestto człowiek obłąkany.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedeń 15 kwietnia. Konstancja sprzedał swoje pamiętniki pewnemu wydawcy londyńskiemu za 300.000 franków. Jest ich dziesięć to mów; tylko dwa pierwsze będą ogłoszone za jego życia.

Wiedziadło: Z rzyneków towarowych.

Wiedeń 15 kwietnia. Notowane wazniejsze giełdy notowano: Alpin 157.10, Kredyty węgierskie 378.50, Anglo-banki 156.50, Unionbanki 295. —, losy tureckie 57.10, staatsbank 343.25, tytoniowe 130.50, kolei Ebenhalt 257.50, Bank dla krajów koronnych 219.75, bank związkowy 264.25, Węgierska renta papierowa 99.85, kredywoz ziemskie 481. —, Kredyty 358.62, Rimamurania 258.50, Rubel papierowy 127.50.

Wiedeń 15 kwietnia. Notowane wazniejsze giełdy notowano: Kredyty 221. —, Staatsbank 146.40, Lombardy 32.25, losy tureckie 113.75.

Wiedeń 15 kwietnia. Notowane wazniejsze giełdy notowano: Kredyty 229. —, Staatsbank 294. —, Lombardy —.

Wiedeń 15 kwietnia. Notowane wazniejsze giełdy notowano: Kredyty 229. —, Staatsbank 294. —, Lombardy —.

Wiedeń 15 kwietnia. Notowane wazniejsze giełdy notowano: Kredyty 229. —, Staatsbank 294. —, Lombardy —.

Wiedeń 15 kwietnia. Notowane wazniejsze giełdy notowano: Kredyty 229. —, Staatsbank 294. —, Lombardy —.

Wiedeń 15 kwietnia. Notowane wazniejsze giełdy notowano: Kredyty 229. —, Staatsbank 294. —, Lombardy —.

Wiedeń 15 kwietnia. Notowane wazniejsze giełdy notowano: Kredyty 229. —, Staatsbank 294. —, Lombardy —.

Wiedeń 15 kwietnia. Notowane wazniejsze giełdy notowano: Kredyty 229. —, Staatsbank 294. —, Lombardy —.

Wiedeń 15 kwietnia. Notowane wazniejsze giełdy notowano: Kredyty 229. —, Staatsbank 294. —, Lombardy —.

Wiedeń 15 kwietnia. Notowane wazniejsze giełdy notowano: Kredyty 229. —, Staatsbank 294. —, Lombardy —.

Wiedeń 15 kwietnia. Notowane wazniejsze giełdy notowano: Kredyty 229. —, Staatsbank 294. —, Lombardy —.

Wiedeń 15 kwietnia. Notowane wazniejsze giełdy notowano: Kredyty 229. —, Staatsbank 294. —, Lombardy —.

Wiedeń 15 kwietnia. Notowane wazniejsze giełdy notowano: Kredyty 229. —, Staatsbank 294. —, Lombardy —.

Wiedeń 15 kwietnia. Notowane wazniejsze giełdy notowano: Kredyty 229. —, Staatsbank 294. —, Lombardy —.

Wiedziadło: Dział ekonomiczny.

Wiedeń 15 kwietnia. Ministerstwo handlu przedłożyło do dnia 20 marca 1898 r. udzielenie w rokueszłym cywilnemu inżynierowi w Wiedniu Guneschowi zezwolenie na podjęcie przedwziętych prac dla wybudowania kanału w Wiedniu przez Przerów i Bognumin (Oderberg) do Krakowa, dalej z Przerowa do Pardubicy, wreszcie z Krakowa przez Sądową Wisznę do Brodów z odnogą z Sądowej Wiszni do Petryłowa celem połączenia z Dniestrem. — Laenderbank uchwalił wypłacić dywidendę po 8 zł.

Wiedeń 15 kwietnia. Akcje gal. banku dla handlu i przemysłu uchwaliło wiedeńskie zgromadzenie giełdowe notowało w cenniku giełdowym.

Wiedeń 15 kwietnia. Akcje gal. banku dla handlu i przemysłu uchwaliło wiedeńskie zgromadzenie giełdowe notowało w cenniku giełdowym.

Wiedeń 15 kwietnia. Akcje gal. banku dla handlu i przemysłu uchwaliło wiedeńskie zgromadzenie giełdowe notowało w cenniku giełdowym.

Wiedeń 15 kwietnia. Akcje gal. banku dla handlu i przemysłu uchwaliło wiedeńskie zgromadzenie giełdowe notowało w cenniku giełdowym.

Wiedeń 15 kwietnia. Akcje gal. banku dla handlu i przemysłu uchwaliło wiedeńskie zgromadzenie giełdowe notowało w cenniku giełdowym.

Wiedeń 15 kwietnia. Akcje gal. banku dla handlu i przemysłu uchwaliło

Wład. Miękowski
Dra Wład. Miękowski
w Krakowie, Rynek 30.

Rachunek sumienia
co do obowiązków i grzechów
odnośnie do każdego przykazania z ozna-

Antoni Halski
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki 1. 9.

KASY
Emil Weiner
Tanie i dobre.

Herbaty
chiński-rosyjska, zbiór majowy.

Zoładz
doskonale przemyślana, po 12
złr. 50 ct. za 100 kg. z workiem

tarcice
12, 17, 23 i 29 mm grube, są po-

St. Markiewicz
we Lwowie, w Ryńku 1. 42.

Goździki Klatowski
Odniesienie: w Pradze, Wiedniu, Lyonie

Głogi
na żywo, 1, 2, 3 i 4-letnie
po cenie 5, 7, 9 i 12 złr. za 100

Burger, Behre i Spł.
fabryka kamieni młyńskich
Oderberg - Dworzec

Galic. Bank kredytowy
począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje

4% ASYGNATY KASOWE
z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3 1/2% ASYGNATY KASOWE
z 8-dniowym wypowiedzeniem,

Lwów, dnia 31. Stycznia 1890.
Dyrekcja.

Maszynki do trzymania szynek
i innych mięs podług
krajania

ANTONI HALSKI
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki 1. 9.

KASY
Emil Weiner
Tanie i dobre.

Herbaty
chiński-rosyjska, zbiór majowy.

Zoładz
doskonale przemyślana, po 12
złr. 50 ct. za 100 kg. z workiem

tarcice
12, 17, 23 i 29 mm grube, są po-

St. Markiewicz
we Lwowie, w Ryńku 1. 42.

Goździki Klatowski
Odniesienie: w Pradze, Wiedniu, Lyonie

Głogi
na żywo, 1, 2, 3 i 4-letnie
po cenie 5, 7, 9 i 12 złr. za 100

Burger, Behre i Spł.
fabryka kamieni młyńskich
Oderberg - Dworzec

Galic. Bank kredytowy
począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje

4% ASYGNATY KASOWE
z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3 1/2% ASYGNATY KASOWE
z 8-dniowym wypowiedzeniem,

Lwów, dnia 31. Stycznia 1890.
Dyrekcja.

FABRYKA KAPELUSZY
pod firmą
ANTONI KAFKA

Slabość męską
skutki szczególnie tajnych grzechów
młodości oraz innych nadużyć

Na zbliżające się święta!
Do zapuszczenia
podłóg i posadzek
parkietowych:

Do sprzedania
realność
dwupiętrowa, z ogrodem, blisko
śródmieścia

Biuro stróżen
gubernerski, gubernantek i pa-
nielskich służących

Amatorskie przedstawienia
wymagają porządnej i dokładnej charak-
teryzacji

Edward Grillmayer,
fryzjer i perukarz
Lwów, plac Maryacki.

TOWARZYSTWO
DLA UBEZPIECZENIA GRADOWEGO I REASEKURACYJNEGO „MERIDIONALE“ W TRYEŚCIE
RIUNIONE ADRIATICA DI SICURTÀ
Lwów, plac św. Ducha 1. 3

Ogłoszenie otwarcia.
Pierwsza berneńska R. Tschörnera chemiczna pralnia i
farbiarnia prutej i całej garderoby, aksamiłto, materij na meble.

PAPIER FAYARD et BLAYN
Papier medyczny, tańszy od innych, nieszkodliwy i skuteczny dla wyleczenia
katarów, reumatyzmów, trzaskających pierśsiowych, ran i influency.

BERGERA
Lecznice Mydło Smółcowe,
na klinikach i przez lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich pań-
stwach Europy

C. k. uprz. w galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY
przeński
KANTOR WYMIANY

Oddział depozytowy
których biura mieściły się dotąd w mezaninie gmachu
własnego do frontowych lokalności w parterze.

Wzory anonsów
dla wszystkich gałęzi przemysłu i wskazówki co do wyboru odp-
wiednich dzienników, pism, dostarcza bezpłatnie Ekspedycja anon-

ODZNACZONA
srebrnym medalem na wyświe pow. 1894
PRACOWNIA POZŁOTNICZA
WALENTEGO JAKOBIAKA
we Lwowie, ulica Sykstuska 1. 20

Ruch pociągów kolejowych
obowiązujący z dniem 1. października 1897.
Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Przebieg godzinny
Pociąg godzina Pociąg przychodzi do Lwowa:
osobowy 7:30 z Ickan (Suczawy, Husiatyna, Kałusza)

Przebieg godzinny
Pociąg odchodzi ze Lwowa:
osobowy 3:04 z Podwoleczysk na dworzec Podzamcze

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 mi-
nut a lwowskie 12 godz. w czasie średnio-europejskim = 12 godzinie 36 minut